

SŁOWO

Wilno, Wtorek 25 stycznia 1927 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 40—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 62.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Nagły zwrot Finlandji.

(Od specjalnego wysłannika „Słowa”).

Rewel, 22 stycznia.

Rewel, stolica Estonji, czy jak go obecnie nazywają Estończycy Tallin, jest dziś geograficznym środkiem państw bałtyckich w politycznym znaczeniu tego słowa. Obecna bowiem konstelacja polityczna nad Bałtykiem przesunęła punkt ciężkości z Rygi do Rewla. Stało się tak nie tylko z przyczyny złamania jednolitego frontu bałtyckiego przez Kowieńskie szukanie dróg do „odzyskania Wilna”, ale i dlatego, że Rewel leży najbliższej dzisiejszej Finlandji. Podkreślamy—dzisiejszej, ponieważ w gabinetach dyplomatów łotewskich i estońskich, przekonanie panuje, że ta dzisiejsza Finlandja bardzo się różni od Finlandji wczorajszej.

Już w początkach roku 1925, gdy rozeszła się wieść o daleko idącym rozbrojeniu Szwecji, dały się słyszeć w Helsińgforsie poważne głosy o konieczności rewizji dotychczasowej polityki fińskiej. Na łamach prasy ukazały się artykuły w kierunku zerwania z linią „romantyzmu politycznego” i czczeni ambicjami, kierowanymi do „odzyskania” Finlandji. Uważano tam bowiem państwa bałtyckie za coś nierównie niższego, za nowotwory podległego gatunku, słuchano we wszystkich władczym głosu Berlina, a niektórzy marzyli nawet o unji ze Szwecją. Być może, iż poraż pierwszy dopiero, po rozbrojeniu Szwecji, dały się słyszeć głosy bardziej trzeźwe: „Kto nam pomoże, jeżeli ze wschodu i południa wtargną czerwone hordy bolszewickie?” Więcej nawet: mówiono o zbliżeniu do polonofilskiej Estonji i stworzeniu związku państw bałtyckich z Polską.

Ten jednak kierunek polityczny, przyznać to należy szczerze, z gruntu był niepopularny, sprzeczny z ambicjami narodu i gwałtowne znalazł oparcie nie tylko ze strony bardzo wpływowych Szwedów fińskich ale też dyplomacji berlińskiej. Dzisiaj, po dwóch latach, sytuacja uległa jakoby kardynalnej zmianie. O ile Finlandja od chwili uzyskania niepodległości, uważała sobie za punkt honoru roszczenie pretensji do państw skandynawskich o tyle państwa skandynawskie, a zwłaszcza Szwecja, nie uważała bynajmniej za zaszczyt dla siebie wprowadzenie Finlandji do starej grupy państw skandynawskich. Wewnątrz samej Finlandji rozpalę się na tym tle coraz większy spór pomiędzy stronnictwami, spór, który przyjął charakter i klasowy i narodowościowy. Wyrazicielami bowiem opinii konserwatywnej, klasy posiadającej, są tam Szwedzi, zaś w przeciwnym obozie znajdujemy przeważnie socjalistów—Finów.

Obecnie mamy w Finlandji rząd socjalistyczny. Otóż pewna część politycznej opinii bałtyckiej, skłonna jest twierdzić, że ten nowy socjalistyczny rząd fiński, jest wyrazicielem tej linii w Helsińgforsie, która zamierza zerwać z dotychczasowym romantyzmem politycznym i szukać nowych, realnych dróg w polityce zagranicznej, w zbliżeniu do „właściwych” państw bałtyckich. Realnym dowodem tego, ma być stanowisko Finlandji wobec moskiewskich rokowań o pakt bezpieczeństwa. W estońskich kołach politycznych przypisują zwłaszcza wielkie znaczenie ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych Łotwy Estonji i Finlandji, jaka miała miejsce w Rewlu.

Solidarne stanowisko trzech państw bałtyckich wobec rokowań z Moskwą, uchwalone na tej konferencji, jest ważnym krokiem naprzód w kierunku zbliżenia tych państw. Nabiera zaś ono tem większej wagi, że bierze w nim udział Finlandja. W Estonji przekonani są, że mamy do czynienia z nowym kursem polityki, bał z nową

erą państw bałtyckich, a w szczególności z początkiem prawdziwego zbliżenia bratnich narodów estońskiego i fińskiego. Z naszego punktu widzenia zwrot ten byłby raczej pomyślny jeżeli się zważy, że tak polityczna myśl Estonji, jako też opinia publiczna, są nawskroś dla Polski przychylnie, wobec Rosji Sowieckiej wrogo a Niemców nieufnie.

W miejscu tem jednak należy zastrzec, że nie cała opinia bałtycka jednako stanowisko Finlandji traktuje. O ile pod tym względem w Rewlu panuje optymizm, o tyle niektórzy sceptycy w Rydze, w Kownie, a zwłaszcza w samej Moskwie, skłonni są raczej przypuszczać, że przyjazne wobec państw bałtyckich stanowisko Finlandji, jest nieszczerze. Ci sceptycy (a w Kownie i Moskwie—optymiści) twierdzą, że mamy tu do czynienia ze sprytnie maskowanym posunięciem dyplomatycznym, mającym na celu wywarcie maximum presji na Sowiety, tak podczas rokowań o pakt bezpieczeństwa, jak też innych targów, na przykład uznanie ze strony Rosji Sow. wysp Alandzkich jako przynależność państwu Finlandji. Dla tych celów, dla wytargowania możliwie dogodnego traktatu z Moskwą, Finlandja kupiła sobie „jednostkowy front” z Estonją i Łotwą, by go później sprzedać z zarobkiem Sowietom.

Nie zagłębiając się w kulisy dyplomacji dla nas niedostępnej, trudno narazie orzec konkretnie, które z tych zapatrywań ma więcej słuszości. Wszelako wydaje się nam, iż rzeczywistość mamy dziś do czynienia z początkiem zbliżenia państw bałtyckich którego idea, z chwilą wyłamania się Litwy i nieprzejednanego stanowiska dotychczasowego Finlandji, zdawała się do niedawna zupełnie pogrzebaną. Jedynie ośrodek tego zbliżenia, które możliwie w przyszłości wyleje się w formę bloku bałtyckiego, przesunięty został cokolwiek na północ, cokolwiek... dalej od Kowna.

Sejm i Rząd.

Konwent senjorów.

WARSZAWA, 24—I. Pat. Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu senjorów, które odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu Rataja, postanowiono, iż posiedzenia plenarne poczynając od jutra odbywać się będą codziennie z wyjątkiem 31 stycznia i 1 lutego do dn. 12 lutego, przyczem dyskutowany będzie budżet na rok 1927—28. W ten sposób budżet po przyjęciu przez Sejm zostałby odesłany około 15 lutego do Senatu.

Pozatem postanowiono uzupełnić porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia sprawozdaniem o projekcie noweli do ustawy tak zwanej sanacyjnej.

W sprawie sposobu postępowania w związku z wydaniem sądom areztowanych posłów, postanowiono, iż marszałek ograniczy się na jutrzejszym posiedzeniu do zakomunikowania izbie, iż wpłynął wniosek o wydanie tych posłów, który to wniosek marszałek odesłał do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Na karnawał

Wykwintna bielizna męska i damska, krawaty, rękawiczki i t. p. po cenach konkurencyjnych poleca firma O. Kaucz, Wilno Zamkowa 8, tel. 939.

MEBLE

Łódzka angielska fabryka „Konrad, Januszkiewicz i S-ka” T.wo Ake. w Warszawie. meble gięte, fabr. „Thonet”, otomany, materace, kredensy, stoły, szafy, szafy, garnitury salonne, meble biurowe i t. p. poleca D.-H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2—99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

Zgon Kazimierza Wimbora.

Wieczne Mu odpocznienie i światłość wiekiutą racz Mu dać Panie!

Współobywatela straciłszy o wielkiej ducha szlachetności i prawości, państwo zaś dzielnego przedstawiciela władzy administracyjnej, jednego z najdoskonalszych, o kryształowym sumieniu i nieskazitelnym poczuciu sprawiedliwości, sumiennego i obowiązkowego, trzeźwo patrzącego na każdą sprawę, mającego sąd jasny i trafny, nazywającego białe białem a czarne czarnem; patrzącego straciłszy gorącego a mądrego. Ciężką, bardzo ciężką, a jak piorun niespodziewaną stratę poniosło Wilno, społeczeństwo tutejsze, nie tylko polskie, poniósł kraj, poniósł Rzeczpospolitą.

Żal serce ścisła; oczy zachodzą łzami. Tak zgasnąć jak zdmuchnięta świeca — w czterdziestym zaledwie roku życia, w pełni sił, w pełni służby publicznej pełnionej z taką powagą, z takim oddaniem się, z takim mirem u swoich i obcych!

Całe Wilno poruszone; całe Wilno pójdzie na cmentarz za trumną Kazimierza Wimbora. I słowem gorącym pamięć jego uczci.

Nasz to był człowiek, dobry, kochany, a mocny i twardy, na którego polegać było można w każdej okazji jak na Zawiszy, prawy do szpiku kości, do ostatniej kropli krwi oddany sprawie publicznej. Nie było w Nim samym skazy żadnej — i na Nim.

Z uczuciem takim, jakbyśmy się z bratem żegnali, kreśliły te słowa. Tak bliski był On wszystkim nam.

Pamięć jego będzie nam wszystkim świecić — przykładem.

S. p. Kazimierz Wimbora był synem Żmudzi. Na Żmudzi wrodził się wśród szlachecko-ziemiańskiej sfery, w rodzinnym majątku Wimbory w powiecie Kowieńskim.

Gimnazjalne nauki ukończył w Rydze; wydział prawny w Petersburgu. Podczas wojny będąc w latach 1917 i 1918, w Mohilowie, podczas gdy tam szalał terror bolszewicki, s. p. Kazimierz Wimbora bronił ludności polskiej wobec rozwiezionych hord, narażając niejednokrotnie życie własne, wierny niezłomnie obywatelskiemu.

W czerwcu 1919 r. widzimy go na stanowisku podprokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie. Przerwał na niem do 1 lutego 1921 r. O tym czasie zabrał się do organizowania dla Wilna Starostwa Grodzkiego i mianowany był pierwszym wileńskim Starostą Grodzkim. Lepszego wyboru nie można było uczynić. S. p. Kazimierz Wimbora ugruntował od razu powagę tego wysokiego urzędu, i zaufanie doń całej ludności obudził. Gdy przemianowano Starostwo Grodzkie na Komisariat Rządu, ze znacznie rozszerzoną działalnością, kłóżył się nie s. p. Kazimierz Wimbora mógł lepiej pełnić obowiązki Komisarza Rządu? W ciężką tę, i wysocę odpowiedzialną służbę włożył ogromny trud oraz doskonale odczuwanie jak rządzić należy. Tak posiadał wrodzony, stanowczy wielką lecz ujętą w ujmujące formy. To też podczas pamiętnych, zeszłorocznych dni majowych w znacznej, w bardzo znacznej mierze taktowi, przytomności umysłu i wysokiej powadze naszego Komisarza Rządu przypisać należy, że do starć nawet najmniejszych między władzami administracyjnymi a wojskowymi nie doszło.

Oznaczenie s. p. Kazimierza Wimbora krzyżem Odrodzonej Polski było jakby zapowiedzią posunięć coraz wyżej w hierarchii służby państwowej. Nieubłagana i nagle śmierć zabiegła mu drogę... Nie dała iść dalej.

Żona i dzieci troje s. p. Kazimierza Wimbora oplakują bolesną i niepowetowaną stratę — wraz z całym miejscowym społeczeństwem. Ogólny żal i powszechne współczucie niech im choć w najłżejszej mierze uczynią boleść znośniejszą.

S. P.

KAZIMIERZ WIMBOR

Komisarz Rządu na m. Wilno, współzałożyciel i długoletni członek Związku Polaków ziemi Kowieńskiej, w wieku lat 39 w dniu 24 b. m. zasnął w Bogu.

Eksportacja zwłok z Kościoła Pana Jezusa [przy Klinice U. S. B. na Antokolu] do Bazyliki odbędzie się we wtorek 25 stycznia o godz. 5 pp.

Nabożeństwo żałobne w Bazylice rozpocznie się o godz. 10 rano we środę dnia 26 b. m., poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia ziemków

Zarząd Związku Polaków
Ziemi Kowieńskiej.

Wileński oddział Ligi Morskiej i Rzemieślniczej zawiadamia członków o śmierci nieodżałowanej pamięci swego Prezesa

Ś. + P. Kazimierza Wimbora

zmarłego w dniu 24 stycznia 1927 roku.

Zarząd wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w oddaniu ostatniej posługi niestrudzonemu Prezesowi i Szlachetnemu Obywatelowi.

ZARZĄD.



S.

P.

Kazimierz Wimbora

Komisarz Rządu na miasto Wilno,
Kawaler orderu „Polonia Restituta”.

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Świętymi Sakramentami zmarł w dniu 24 stycznia 1927 roku w wieku lat 39.

Eksportacja zwłok z kościoła Pana Jezusa (przy Klinice U. S. B. na Antokolu) do Bazyliki odbędzie się we wtorek 25-go stycznia o godz. 5 pp.

Nabożeństwo żałobne w Bazylice rozpocznie się o godz. 10 rano we środę dnia 26 b. m. poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pograżeni w smutku

Żona i dzieci.



S.

P.

Kazimierz Wimbora

Komisarz Rządu na m. Wilno Kawaler orderu „Polonia Restituta”
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Świętymi Sakramentami zmarł w dniu 24 stycznia 1927 roku w wieku lat 39.

O zgonie swego nieodżałowanego i kochanego zwierchnika zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

JURZEDNICZY KOMISARZA RZĄDU
NA M. WILNO.



S.

P.

KAZIMIERZ WIMBOR

Komisarz Rządu na m. Wilno, Kawaler Orderu
„Polonia Restituta”,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Świętymi Sakramentami zmarł w dniu 24 stycznia 1927 r., w wieku lat 39.

O przedwczesnym zgonie nieodżałowanego kolegi i obywatela zawiadamiają

URZĘDNICZY WOJEWÓDZTWA.



S.

P.

KAZIMIERZ WIMBOR

Komisarz Rządu na m. Wilno, Kawaler orderu „Polski
Odrodzonej”, zmarł w dniu 24 stycznia r. b.

Pograżeni w żalu składają tą drogą hołd pamięci nieodżałowanego Szeffa

Komendant i oficerowie Policji Państwowej
m. Wilna.

Dziesięciolecie „Żłobka im. Maryi“.

Wileński „Żłobek im. Maryi“ — instytucja, której zadaniem jest wychowanie i pielęgnacja drobnych dzieci bezdomne, sierocy i nieślubne, niemające z nikąd ani opieki ani kłopotu, ani promyka nad kółką — jest dziełem jednej z najzasłużniejszych naszych filantropki, pani wielkiego serca i, wyrażając się wolno, i wprost bezpamiętnego altruizmu. Wileński „Żłobek im. Maryi“ obchodzi w dn. 27-ym b. m. dziesięciolecie swej błogosławionej egzystencji w mieście naszym. Pani Jadwidze Brenszejnowej należy się z tej okazji głęboki i serdeczny hołd za jej o to już kilkunastoletnią tu u nas nieustraszoną pracę około najcenniejszej ludzkiej niedolki. Cześć jej i chwala!

Pani Jadwiga z Andrzejewskich Brenszejnowa urodziła się na Żmudzi, w jej rodzinie, w majątku rodzinnym Syracie pod Telszami. Ojciec jej był Engelbert Andrzejewski, wychowawcą szkoły Kroznańskiej, co krew lat za ojczyznę w 1863-cim, walczył w partii Jabłonowskiego; matka, Malwina z Czerniewskich też ze Żmudzi była rodem. Dzieciństwo i najwcześniejszą młodzież spędziła pani Jadwiga na wsi wśród ziemiańskich sfer, dzieląc z rodzicami gospodarstwo kłopoty i radości. Poślubiła p. Michała Brenszejnowa znanego i zasłużonego badacza przeszłości rodzinnego kraju, dziś bibliotekarza przy uniwersyteckim naszym księgozbiore. Po dłuższym pobycie w Telszach, przejechali pp. Brenszejnowi do Wilna w 1910-ym — na stałe. Da Bóg, na zawsze.

Żłobek, ukochane dzieci pani Jadwidgi powstał z jej śmiałej inicjatywy podczas najstraszniejszej okupacji niemieckiej. Wyszukiwano i przetransportowano z 30-ma markami w kieszeni. Lecz na gruncie błogosławieństwa Bożego, jakże kwiat nie wyrosł! Wyrósł i Żłobek imieniem Maryi Panny, Królowej Niebios ochrzczony 28 stycznia 1917-go roku.

Dziś — jest to instytucja pod każdym względem wzorowa. Wychowuje całkiem dobroczynnie dzieci wyłącznie do 3 lat wieku — a świetnie. Dość powiedzieć, że matki, którym jaka rodzina katastrofa uniemożliwiła zajęcie się najdrobniejszą dźwiagą, noszą ją — do przytulki pani Brenszejnowej. Nigdzie bąkowi nieszczęsnemu lepiej nie będzie!

Owóż i wśród 65 obecnych wychowanków Żłobka towarzystwo jest — mieszane. Są nawet takie bębny, które, w głębokiej tajemnicy „nieznana“ matka opłaca — lub jaka tajemnicza osoba, a bywa, że instytucja. Lecz są i tacy wychowawcy, których doświadczenie uratowało od najniebezpieczniejszej śmierci. Pani Brenszejnowa jednakowo wszystkich kocha; dla niej istnieje tylko stworzenie Boże jej o-pieczce oddane. Teraz już w Żłobku pomocy przybyło. Założycielce. Teraz już tam pielęgniarki fachowe, wykwalifikowane. Teraz tam „ordynuje“ prof. dr. Jasiński zawiązany pediatra; tam też i nad działy przytulki — kawa, jak to mówią, „duszę roni“ Uniwersytecka asystentka p. Krystyna Stawiska. To też rzecz godna mocnego podkreślenia śmiertelność w Żłobku przy ul. Sierakowskiego 4 bije rekordowo wszystkie — bodaj że na świecie — przytulki tego rodzaju. Wynosi zaledwie 2 proc.

Tylko, że już nieco ciasno robi się w przytulce pani Brenszejnowej — a przedewszystkiem koszty jego utrzymania rosną, rosną, rosną... Obecne minimum tych kosztów wynosi 3.500 zł. na miesiąc — całkiem już zaczyna nie wystarczać.

Jednym słowem: potrzeba pieniędzy.

Dobrzy ludzie, zaciężni ludzie! Miłośnicy ludzi! Złóżcie „Żłobkowi im. Maryi“ jubileuszowy datek.

W ręce pani Brenszejnowej? Można... i owszem... Lecz jest sposób

jeszcze miłszy.

Wystarczy we czwartek, czyli pojutrze, pójść wieczorem na przedstawienie do Reputy na Pohulanę — „Lekkomyślną siostrę“ najlepszą komedję, jaką kiedy napisał Perzyński, uchodzący słusnie za jednego z najlepszych polskich komedjopisarzy.

Dyr. Osterwa przeznaczył cały dochód z premjery „Lekkomyślnych siostry“ na rzecz Żłobka im. Maryi jako — jubileuszowy dar. Piękny dar! Ba! Piękny będzie naprawę i okazały... gdy Ty zechcesz, wileńska Teatralka Publiczna!

Dyr. Osterwa nie poprzestął na otwarciu na oścież podwoi swego teatru. Dyr. Osterwa sam będzie grał w „Lekkomyślną siostrę“. Grać też będzie znakomita aktorka, jego małżonka, p. Orterwina, nasza najmiłsza Wilenianka. Grać będzie — p. Irena Solska.

Odswieżmy społem a tłumnie dziesięciolecie przytulki pani Brenszejnowej na Pohulanę. Z dobrym uczynkiem w sercu, w doskonałych humorach, z dłońmi akuracie gorącymi od oklasków!

A podczas gdy my się będziemy bawili w najlepsze, biednym bąkom przy ul. Sierakowskiego śnić się będzie, że jacyś Aniołowie Stróż biorą ich pod swoją opiekę.

J.

Areszt redaktora Stahlhelmu.

BERLIN, 24. I. PAT. Według doniesień prasowych, były redaktor odpowiedzialny naczelnego organu Stahlhelmu Heinz został aresztowany i ostawiony do więzienia w Siepen. Heinz aresztowany był także w roku ubiegłym w związku z napadem morderczym na b. członka organizacji „Konsul“ por. Wagnera. Obecnie aresztowanie Heinza pozostaje w związku ze śledztwem w sprawie zbadania słuszności zarzutów jakoby Heinz należał do inspiratorów mordu dokonanego na Erbergerze i Rathenau. Wielką rolę w tym śledztwie odegra korespondencja Heinza z jego przyjaciółką.

zabiegł d-ra Marxa

BERLIN, 24. I. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się oficjalne rokowania między kanclesem d-r-em Marxem a przedstawicielami frakcji niemiecko narodowej.

W godzinach popołudniowych obrady przerwano odracając je do dnia jutrzejszego. Frakcja niemiecko-narodowa, która się w ciągu popołudnia zbierała na narady, rozprawy przedłożone przez d-ra Marxa pytania. W kołach parlamentarnych oceniają widoki porozumienia bardzo korzystnie. Dziś popołudniu dr. Marx przedstawił swój program również przedstawicielom frakcji socjalistycznej. Konferencja z socjalistami będzie miała jednakże charakter czysto formalny. Wszelkie przypuszczenia w kierunku możliwości nawiązania z socjalistami rokowania w sprawie utworzenia rządu należy uważać za pozbawione realnej podstawy.

Ważne dla Pań!

E. HEGENT

WILNO, ul. Wielka 10

Nadeszły najnowsze modele SUKIEN BALOWYCH i WIZYTOWYCH bluzek i swetrów.

CENY DOSTĘPNE.

CENY DOSTĘPNE.

Uwaga!

kapusta i ogórki kiszzone dobrej jakości.

Podajemy do ogólnej wiadomości, że w sklepie naszym Nr 4 przy ul. Zawalnej Nr 34 sprzedajemy się

T-wo „AGRUMARIA“.

Filozofię jego — jak każdego myślącego człowieka o oczach otwartych na dookólną rzeczywistość — cechuje pesymizm, stwierdzający w otaczającym nas świecie, w nas samych zło, zło moralne, ale jednocześnie jest ta filozofia i głęboko optymistyczna bo wierzy w postęp moralny ludzkości. Zastanawiając się w obliczu odrodzonej państwowości polskiej nad zadaniami Polaka, pojęciem na te zadania człowieka, stwierdza Rektor Pigoń, że gnębi nas w potrzebie publicznej — wysokoprocenowy analfabetyzm moralny. W takich okolicznościach z całą bezwzględnością występuje prawda słów Mickiewicza o ulepszeniu i rozszerzeniu „duszy“, koniecznym do ulepszenia praw i rozszerzenia granic.

Rektor Pigoń, będąc jednym z tych, którzy brali udział w wielkiej wojnie światowej, walczył na froncie rosyjskim, francuskim i włoskim, później polskim — wszędzie napaływał, jako owoc psychicznej kultury powojennej — człowieka rozpaczanego, oślepłego przejawy poczucia moralnego zdiagnozowanego. Objaśnienia tej degeneracji, czy rozluźnienia więzów moralno-społecznych przejawiały się we wszystkich warstwach i na wszelkich stopniach kultury: oświata, wykształcenie „obowiązywały“ jedynie co do formy — była ona nieco dystyngowana. Bo „jedna jest w istocie swej natura ludzka... jednak podległa przemocy złej“. Twierdzi Rektor Pigoń za Stanisławem Witkiewiczem, że jeden

Sprawa wydania posłów

w komisji regulaminowej sejmiku.

WARSZAWA 24. I. PAT. Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej przystąpiła dziś do rozpatrywania sprawy wydania sądom aresztowanych posłów. Na posiedzeniu obecny był marszałek Rataj oraz przedstawiciele rządu: minister sprawiedliwości Meysztowicz, podprokurator Sądu Apelacyjnego w Wilnie Przytułski, prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie Rudnicki, radca M-stwa Sprawiedliwości Moldenhawer i z nadzoru prokuratorskiego przy M-stwie Sprawiedliwości p. Kuczyński.

Przewodniczący komisji poseł Popiel (NPR) otwierając posiedzenie zaznaczył, że zwołał je w porozumieniu z p. marszałkiem Sejmu, choć sprawa nie przeszła jeszcze formalnie przez plenum Sejmu. Na porządku dziennym jest sprawa aresztowanych posłów. Przewodniczący zaproponował przedewszystkiem wybrać referenta a następnie skorzystać z obecności przedstawicieli rządu i poprosić ich o udzielenie wyjaśnień.

Głos zabrał marszałek Rataj, oświadczając, że utrafił się usus, choć nie postanawia tego regulamin, że wnioski o wydanie posłów są wnoszone przez rząd do Sejmu a plenum przekazuje je dopiero komisji. W tym wyjątkowym wypadku marszałek zaproponował przesłanie komisji zwołanie natychmiast posiedzenia ze względu na to, że przytrzymanie tych posłów w areszcie uważa należy za stan nienormalny, z którego jaknajrychlej należy wyjść. Jeżeli jednak podniesie się choćby jeden głos protestu, marszałek musiałby się czuć skrupowanym dotychczasowym zwyczajem parlamentarnym i wycofałby sprawę, a jutro t. j. we wtorek plenum Sejmu przekazałoby ją komisji.

Posel Jaremicz (Kl. Białej) wypowiedział co następuje: „Aresztując posłów rząd złamał Konstytucję. Nie widzę jednak potrzeby, aby przy rozpatrywaniu tej właśnie sprawy łamać jeszcze regulamin. Nie widzę powodu do takiego pośpiechu, natomiast będę prosił Pana Ministra o wyjaśnienia.“

Przewodniczący pos. Popiel oświadczył na to: „Na porządku dziennym jest tylko ta jedna sprawa. Jeżeli poseł Jaremicz podtrzyma swój protest, to posiedzenie natychmiast będzie zamknięte a następne będzie mogło się odbyć najwcześniej we środę rano.“

Ponieważ pos. Jaremicz protest swój podtrzymał, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Nowy akt teroru „Hramady“

W dniu 21 bm. we wsi Osowiec powiecie Wilejskim dokonane zostało morderstwo na tle politycznym. Ofiarą mordu stał się Jan Smolik, który zwał za wroga robotę „Hramady“ na wsi. Zarząd miejscowego „Hurta“ uchwalił zgładzić tego człowieka.

W ubiegły piątek prezes „Hurta“ A. Trzeciak oraz członkowie zarządu T. i. G. Nowasze i M. Kopciuk wyrok na Smolika wykonali.

Sprawą tą zajęły się władze śledcze, które zdążyły już aresztować wszystkich morderców.

Jest to pierwszy, po dniach rozgromu „Hurków“ wypadek zbrojnego teroru.

Rewizja u adwokata Rodziewicz.

Przed kilku dniami upoważnieni do tego funkcjonariusze policji politycznej dokonali rewizji w mieszkaniu adwokata Rodziewicza. Adwokat Rodziewicz znany jest w Wilnie jako stały obrońca komunistów. Jak się dowiadujemy, w stosunku do adwokata Rodziewicza istniały poważne poszlaki o ścisłym jego kontakcie z wyrotową działalnością „Hramady“. Wynik rewizji narazie nieznany.

Gustaw Molenda i Syn

FABRYKA SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH

w Bielsku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850.

Skład Fabryczny

na całą ziemię Wileńską

Wilno, przy ul. Wielkiej Nr 36, telef. 949.

Zawiadamiamy naszą Szanowną Klijęntelę, iż na nadchodzący

Sezon wiosenny i letni

nasz skład Fabryczny zaopatrzony będzie w bogaty wybór materiałów najlepszych gatunków oraz najmodniejszych deseni i kolorów według najświeższych wzorów zagranicznych.

Ceny ściśle fabryczne.

Rektor Stanisław Pigoń

Na Uniwersytecie Wileńskim zaczyna się ustalać piękna i o głębokim znaczeniu życiowym tradycja. Stają kolejno na czele naszej wszechnicy, jako jej Rektorowie ludzie, których na to stanowisko, jak mniemamy wolno, wysuwają nie tylko zasługi naukowe, ale obok i przede-wszystkiem walory twórcze życiowe, ich indywidualne ustosunkowanie wobec zasadniczych, podstawowych zagadnień bytu.

Po rektorze Zdzichowskim, którego imię naukowe znane jest szeroko w Europie, a postawa wobec życia opiera się na najgłębszych irracjonalnych pierwiastkach: religij i wzniosłej moralności, podnoszącej w zwyż, ku nieskończoności — po rektorze Zdzichowskim przyjdzie plaszczy gronostajowy, purpurowy bioret i pierścien oraz ujmie berto rektorskie prof. Stanisław Pigoń. I on, jak jego poprzednik, nie jest tylko znakomitym uczonym. Już sam fakt, że swoją twórczość naukową poświęcił Mickiewiczowi omal że nie wyłącznie — fakt ten przesądził o jego postawie duchowej. Zapewne — żaden uczony tylko nie zbada Mickiewicza całego: i człowieka i apostoła. Nie zbada ten kto „z miedra szkieletu i okiem“ poświęcił się analizie pism, a życia nie ogarnie, zbada historię życia, a działań jego nie zrozumie, spekulacją dotrze do dziejów myśli,

a sercem lotu ducha twórczego nie odczucie.

A ma ten wybór — prof. St. Pigonia na Rektora Uniwersytetu Wileńskiego — jeszcze inne, lokalne znaczenie. Ktoż, jak nie głęboki znawca Mickiewicza, ma przedewszystkiem Uniwersytetu Mickiewicza, Uniwersytetowi Filomatów dążącemu dzisiaj do wskrzeszenia i chwale i tej sily duchowej, jaka się objawiła na przestrzeni trzech wieków jego istnienia raz jeden, przelotnie i krótko, ale z następstwami idącymi z pokolenia w pokolenie już to jako legenda, już to jako twórczy bodziec życiowy.

I dlatego! właśnie gdyby Rektor Pigoń był wyłącznie przedmiotowym badaczem Mickiewicza, a myślał i czuł wszechstronnie, był tym uczonym, do którego „wiera mówi silnie“ a serce jest otwarte na objęcie pełni ducha twórczego Wieszcza — nie byłby już wyłącznie uczonym, byłby myślicielem, nie przechodzącym obojętnie mimo zagadnień życia.

Jest dowód nie: pośredni, — przez badanie Mickiewicza — że Rektor Pigoń reprezentuje typ uczonego i myśliciela dla którego koło świata nie zamyka się w okragu jego badań fachowych, przeciwnie bezpośredni dowód w postaci jego prac, dotyczących podstaw wychowania narodowego, że właśnie objęciem okiem swego wewnętrznego widzenia świat szerszy, niż badanie naukowe: zamysły się nad zagadką bytu człowieka i Polaka.

jest człowiek, jednaka natura ludzka, która niezależnie od tego, czy kto pochodzi z t. zw. wyższej czy niższej sfery, różni się tylko pojęciami, nie różni (się uczuciami). Wszelki podział na lud i inteligencję, na wyższy i niższy „zagon ludzkości“ jest sztuczny i opiera się na fałszu. I ta natura ludzka, podległa przemocy złej, wymaga gruntownej uprawy, bo pomimo całego tragizmu moralnego upadku współczesnej rzeczywistości, zło nie jest nieprzezwyciężalne, można je w sobie zdusić. Obok tej dzikości moralnej jest w nas zakątek jakiejś mocy władczej — streszczam w dalszym ciągu myśli Rektora — mocy, co zdolna przeciwdziałać złu, jest w nas zarodek jasnego człowieczeństwa, jest w każdym jakaś Boża iskra. Raz rodmuchana już nie gaśnie i nadaje duszy kierunek wzrostu, pęd tęsknoty ku wyżynom i szczytom — jest czynną religijnością.

Obudzenie życia ducha i wzmocnienie uprawy wewnętrznej, daje wielkie karmienie władania sobą i rozwijające tajemnicę owocnego życia. Odrodzenie na typ wyższy człowieka prowadzi jedynie do celu, bo „za-prawde, kto się nie odrodzi z Ducha świętego — nie wniknie do Królestwa Bożego“.

Wbrew całej orgji nihilizmu moralnego świata powojennego, wbrew całej podłości, rdzeń polskości jest nienadgrzyziony. „Z łożyska tej — wierzy Rektor Pigoń — odrodzi się naród mój, powstanie kiedyś i wznie-

się na wyżyny niebawale, by — jak głosi głucha wiara ojców — czynić wysokość między narodowościami. A powstanie — przez trud odnowy moralnej. Bo jedna jest tylko droga do wielkości — konkluduje Rektor Pigoń — przez prawdość, jedna jest wogóle wielkość, dla jednostki jak i narodu — wcielony w życie cud prawa moralnego, żywego w nas od-wiecznie“.

A przechodząc od tej moralności, rzeczy się chciało, twórczej, ogólnoludzkiej do zadań powstałych przed narodem w obliczu własnej państwowości odrodzonej, szuka Pigoń możliwości ułożenia działań ludzkich w Polsce w twarde obramienia narodowej przydatności. Przedewszystkiem brak nam łączącej więzy narodowej, wiary owianej wzniosłością i ideałem wiary czynnej, zabarwionej ideą mesjanizmu polskiego — wystąpi wyrażenie jego zainteresowania naukowe.

Bada Mickiewicza i twórców pozostających w kręgu jego promieniowania. Prawda słów Krasieńskiego, że „my wszyscy z niego“, z Mickiewicza, nie „zasłania rektorowi Pigońowi granic, w których obok Mickiewicza znalazło się niewiele, jak Słowacki, Towiański, Gorcewyski. Im więcej, po Mickiewiczu, poświęca sw zainteresowania, wykreslając linię swojej ciekawości badawczej w kierunku twórczości, której tęsknota przemienia słowo w czyn, stwarza poemat życia.

Start rajdu narciarskiego.

na przestrzeni Wilno — granica rumuńska, 844 km. urządzony przez Warszawski A. Z. S. dnia 24 stycznia, godzina 8-ma rano.

Pod wielkim transparentem z najwyższym napisem, u wylotu ul. Mickiewicza na plac Katedralny zebrało się w oznaczonej godzinie sporo publiczności. Przybył wice-wojewoda Malinowski. Przy sprzyjającej łagodnej pogodzie wyruszyło w drogę 3-ch zawodników: Jaworski Józef, Malinowski Feliks i Trojanowski Wojciech, wszyscy z A. Z. S. Raid obliczony jest na 17 dni po 50 km. przez Lidę, Sarny, Równe, Tarnopol. Po drodze organizuje pomoc Związek Strzelecki. Narciarze obawiają się braku śniegu na niektórych odcinkach na Wołyniu.

Stan wyjątkowy i wybory w Kłajpedzie.

BERLIN, 24. I. PAT. „Berliner Boersen Zeitung“ dowiaduje się, że rząd Rzeszy zamierza zwrócić się do rządu litewskiego z żądaniem by z uwagi na zbliżające się w okręgu kłajpedzkim wybory sejmowe, zniesiono istniejący tam stan wyjątkowy.

Pożyczka włoska w Anglii.

RZYM, 24. I. PAT. Rząd angielski zgodził się zasadniczo na ułożenie nowej pożyczki włoskiej w wysokości 50,000,000 dolarów na rynku londyńskim. Jest to wynik ostatnich rozmów Chamberlaina z Mussolinim i włoskim ministrem skarbu Volpim. Wzajemnie żądają, jak słychać, Anglia domaga się, aby Włochy zaniechały propagandy i polityki na Bałkanach.

Nasiona

Wyborowa jakość, niskie ceny.

Cenniki ilustr. na żądanie

Hurtowy Skład Nasion

Emil Freege

Kraków.

Lubicz 38 i Sukienice 15/16.

Firma istnieje od r. 1860.

ZIEM WSCHODNICH

— Kradzież krowy. We wsi Sawinki pow. Dziśnieńskiego skradziono krowę na szkodę Jana Sawicza.
Krowa została wywieziona na saniach

Teatr Rewji „Kakadu“

ul. Dąbrowskiego 5.

Dziś o godz. 7 i 9 wieczorem program Nr 5, w którym wystąpi ulubieniec Warszawy
Laureat znany piosenkarz
KAROL HANUSZ
w najnowszych własnym repertuarze przy
współudziale całego zespołu „Kakadu“
w wykonaniu nowych aktualnych numerów.
Balet 10 osób. Orkiestra w pełnym komplecie. Ceny od 75 gr.

Kino-Teatr

„Polonia“

ul. A. Mickiewicza 22.

DZIŚ. Dawno oczekiwany szlagier sezonu 1927 r.

Złota seria produkcji polskiej! Każdy musi urzucić! Pięść miłości! Cały świat o tem mówił!
Rzadka okazja!
współczesny dramat salonowy w 12 aktach
według słynnej powieści HELENY MNISZKÓWNY.
W rolach głównych gwiazda ekranu JADWIGA SMOSARSKA i JÓZEF WĘGRZYN.
Rzecz dzieje się w majątkach klucza ordynacji Michorowskich, Słodkowcach, Głębowicach i w Warszawie. Realizacja i reżyseria: Edward Pucharski i Józef Węgrzyn.
Bilety honorowe nie ważne. Początek o 3 p. p. est. seans 10.15. Specjalny układ muzyczny.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

„ROGATY SKARB“

Dziś będą wyświetlane filmy:
dramat w 8-ku aktach. W rolach głównych
Jack Holt i Lois Wilson. Wzruszający nie-
zwykły przygoda i sensacyjny przebieg akcji z życia cowojów, zmuszonych
do ciężkiej walki z Indianami.
Nad program: „Popis znanego komika Rycharda RIBO z jego wspaniałe tresowaniami
zwierzętami“ oraz „Rzut oka na fabrykę maszyn do pisania Remingtona“.
Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
CENA BILETÓW: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr.

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30.
POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej, w inne dni o godz. 5-tej.

Kino-Teatr

„Helios“

ul. Wileńska 38.

Uwaga! Najbardziej atrakcyjny program Włnal
Na ekranie: Najwybitny arcydzieło sezonu w wykonaniu artystów rosyjskiego teatru
arystokratycznego p. t.
„Miłostki Arystokracji Rosyjskiej“ dramat w 12 akt.
z życia carskiej Rosji lat ostatnich z udziałem premijowanej piękności LEB PARRY.
Akcja rozgrywa się w Rosji i Paryżu.
Na scenie: Fenomenalna, dramatyczna aktorka, recytatorka i tancerka, słynna w Polsce i
zagranicą NINKA WILKINA oraz LUNA NAŁĘCZ znakom. wykonawczyni
piosenek nastrojowych i aktualnych.

Wyrok

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 12 lutego 1926 roku Sąd Sąd Pokuju m. Wilna na posiedzeniu publicznym po rozpoznaniu sprawy Lejby Pilnika oskarżonego o lichwę na zasadzie art. 119 i 122 U. P. K. i art. 19 Ust. 2-Vil-20 r. postanowił: Lejbę Pilnika na pobieranie nadmiernych cen za miód sztuczny skazać na grzywnę w kwocie sześćdziesięciu (60) złotych z zamianą w razie niewypłacalności na 12 dni aresztu. Pobrać od niego 6 zł. opłat sądowych. Treść wyroku opublikować w piśmie: Słowo, Dziennik Wileński, Express Wileński i Kurjer Wileński na koszt tegoż Pilnika i wywieścić na drzwiach jego sklepu na przeciąg dni czterdziestu.

w/z. Sędzia Pokoju

(—) B. Olechnowicz.

Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 5 października 1926 roku orzekł: Wyrok Sąd Pokuju w Wilnie z dnia 12 lutego 1926 roku w części dotyczącej skazania Lejby Pilnika grzywną zmienić i skazać Pilnika na karę grzywny w kwocie dwudziestu (20) złotych z zamianą w razie niewypłacalności na 12 dni aresztu. Tytułem opłat sądowych pobrać od Pilnika za obie instancje dwa złote. W pozostałej części wyrok Sąd Pokuju zatwierdzić. Na oryginale właściwe podpisy.
Nr 3709-VI.

Wyrok

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sędzia Pokoju m. Wilna na posiedzeniu publicznym po rozpoznaniu sprawy Dawida Gordona oskarżonego o lichwę na zasadzie art. 119 i 122 U. P. K. i art. 19 Ust. 2-Vil-20 r. postanowił: Dawida Gordona na pobieranie nadmiernych cen za miód sztuczny skazać na grzywnę w kwocie dwudziestu (20) złotych z zamianą w razie niewypłacalności na jeden miesiąc aresztu. Pobrać od niego dwadzieścia (20) zł. opłat sądowych. Treść wyroku opublikować w piśmie: Słowo, Dziennik Wileński, Kurjer Wileński i Express Wileński na koszt tegoż Gordona i wywieścić na jego sklepie na przeciąg dni czterdziestu.

w/z. Sędzia Pokoju

(—) B. Olechnowicz.

Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 5 października 1926 roku orzekł: Wyrok Sąd Pokuju w Wilnie z dn. 11-II-1926 r. zmienić i skazać Dawida Gordona na karę grzywny w kwocie dwudziestu (20) złotych z zamianą w razie niewypłacalności na trzy dni aresztu. Tytułem opłat sądowych za obie instancje pobrać od Gordona dwa złote. W pozostałej części wyrok Sąd Pokuju zatwierdzić. Na oryginale właściwe podpisy.
Nr 3710-VI.

CHIROMANTKA WRÓŻKA

zachorowała, i nie przyjmuje do
1 lutego. Młynowa 21 m. 6.
(Naprzeciw Krzyża).

DO SŁÓWA

i do wszystkich ogłoszenia
na bardzo dogodnych warunkach
przyjmuje

Biuro Reklamowe

Stefana GRABOWSKIEGO

w Wilnie.

Ul. Garbarska 1, tel. 82.

LEON DAUDET.

1) KREW WŚRÓD NOCY.

Nie zdołała jednak dopiąć celu, odpowiedzi jego były stereotypowe i nie miałyce. „Cóż za nieszczęście, jaka ohydna zbrodnia“, powtarzała dozorczka. Zrozumiała więc, że zbyt wysoko ceniła tego człowieka i zniechęcona zeszła do sali, gdzie zgromadzeni byli urzędnicy.

— Dzień dobry Desarnaud, dzień dobry panowie. Mam do pomówienia z tobą, Reverchof. Dziękuję panom z całego serca za trudny któryś podjęcie się, by odkryć zbrodniarza. Nie potrzebuję zapewnień, że jeśli mogę być w czemś użyteczna, jestem do waszych usług.

„Panowie“ ci właśnie wstali od stołu, nie mogli odmówić zdolności kulinarnych Gantumowi i wskutek

tego nastroju byli pogodnie. Pościadość, na terenie której odbyła się zbrodnia, wydawała się im niezmierznie malownicza. Bogactwo i powaga panny Goneret imponowały im, wiedzieli przytem o wpływie jaki posiadała na Loyneossata burmistrza posła i ministra, to też prześcigali się w uprzejmości, ukłonach i kondolencjach zapewniając, że morderca niezawodnie wkrótce zostanie wykryty.

Rozmowa przeszła po chwili na niebezpieczeństwo, które pociągnąć mogły za sobą niedyskrecję prasy, obawiano się przedewszystkiem słynnego *Pince sans Rire*, w którym należało spodziewać się rozpoczęcia kampanii, przez szantażystę — Cavalcata.

— Byłoby to dla nas zgubą prawdziwą — tłumaczył Mauref. Jeśli Cavalcata wchodzi się do tej sprawy, wyleje na nas rzekę błota, które zagrzebie

wszystkie nasze usiłowania.
— Jakto, podobna ciemna osobistość może was niepokoić, zdziwiła się p. Goneret — Wy, wysocy urzędnicy, mielibyście się obawiać notorycznego szantażysty, czyż nie możecie go zamknąć, aby go unieszkodliwić?

— Cóż za słusna uwaga! zawołał Reverchof. — Tacy szantażyści silni są jedynie słabością obrońców społeczeństwa. O, czemuż nie jestem na waszem miejscu, panowie, z jaką radością uwalnilibyśmy miasto nasze od *Pince sans Rire* i jego redaktora.

Quincarnon uśmiechnął się i rzekł: Jest środek bardzo prosty, pozbyć się gadatliwego Cavalcata i jego bandy. Szef bezpieczeństwa publicznego powinien by podjąć się tego, w sposób dyskretny chodzi o zamknięcie mu ust pewną sumą pieniężną.
— Jestem do dyspozycji panów —

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 15-I 1927 r. pod nr. 5186 wciągnięto:

R. H. A. I.—5186. Firma: „Szneider Lejba“. Siedziba w Wilnie ul. W. Stefańska 28. Przedmiot — sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1908 roku. Właściciel Szneider Lejba, zam. tamże.

3688—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod Nr. 5198 wciągnięto:

R. H. A. I.—5198. Firma: „Pielak Józef“. Siedziba w Lidzie ul. Rynek 6. Przedmiot — handel napojami alkoholowymi. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Pielak Józef zam. przy ul. Suwalskiej 32.

3689—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod Nr. 5199 wciągnięto:

R. H. A. I.—5199. Firma: „Podolski Bencjon“. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 28. Przedmiot — sklep galanterji. Firma istnieje od 1917 roku. Właściciel Podolski Bencjon, zam. przy ul. Rynek 10.

3690—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod Nr. 5202 wciągnięto:

R. H. A. I.—5202. Firma: „Pupko Szymon“. Siedziba w Lidzie ul. Rynek 4. Przedmiot — sklep tapet, cementu, pokostu, wapna i cegieł. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Pupko Szymon, zam. przy ul. Lidzkiej 4.

3691—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod Nr. 5203 wciągnięto:

R. H. A. I.—5203. Firma: „Pupko Abram“. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 26. Przedmiot — sklep gotowego ubrania. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Pupko Abram, zam. tamże.

3692—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod Nr. 5204 wciągnięto:

R. H. A. I. 5204. Firma: „Pupko Chaim“. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 30. Przedmiot — sklep gotowego ubrania. Firma istnieje od 1907 roku. Właściciel Pupko Chaim, zam. tamże.

3693—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod Nr. 5205 wciągnięto:

R. H. A. I.—5205. Firma: „Pupko Kalman“. Siedziba w Lidzie ul. Rynek 58. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1895 roku. Właściciel Pupko Kalman, zam. przy ul. Policyjnej 15.

3694—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod Nr. 5207 wciągnięto:

R. H. A. I.—5207. Firma: „Rodziewicz Andrzej“. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 36. Przedmiot — wyrób i sprzedaż wędlin. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Rodziewicz Andrzej zam. tamże.

3695—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod Nr. 5208 wciągnięto:

R. H. A. I.—5208. Firma: „Sachin Michel“. Siedziba w Lidzie ul. Czerwona 1. Przedmiot — sklep gotowego ubrania. Firma istnieje od 1902 roku. Właściciel Sachin Michel, zam. przy ul. Tureckiej 12.

3696—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod Nr. 5209 wciągnięto:
R. H. A. I.—5209. Firma: „Sapożnikow Elja“. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 15. Przedmiot — sklep galanterji. Firma istnieje od 1908 roku. Właściciel Sapożnikow Elja, zam. przy ul. Mackiewicz 14.

3697—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod Nr. 5210 wciągnięto:

R. H. A. I.—5210. Firma: „Sawicki Szymon“. Siedziba w Lidzie ul. 3-go Maja 5. Przedmiot — restauracja. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Sawicki Szymon, zam. tamże.

3698—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod Nr. 4867 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. II.—4867. Firma: „Venetia Anna Cieplikowska“. Zygmunt Cieplikowski przestał być prokurentem i utracił prawo podpisu za firmę.

3699—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 15-I 1927 r. pod nr. 5185 wciągnięto:

R. H. A. I.—5185. Firma: „Fruma Mowszowicz i Jakób Mowszowicz S-ka“. Przedmiot — sklep spożywczo-kolonjalny i tytoniowy. Siedziba Lida, ul. Rynek 17. Firma istnieje od 1876 r. Wspólnicy zam. w Lidzie przy ul. Targowej 1: Fruma Mowszowicz i Jakób Mowszowicz. Spółka firmowa, przyobieczone w umowie pisemnej w dniu 29 grudnia 1926 r. i zawarta na czas nieokreślony. Do podpisywania w imieniu spółki jest uprawniony samodzielnie Jakób Mowszowicz.

3700—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod Nr. 5200 wciągnięto:

R. H. A. I.—5200. Firma: „Pupko Hirs i Pupko Mojżesz S-ka“. Przedmiot — sklep maki, soli, śledzi i innych artykułów spożywczych. Siedziba — Lida ul. 3-go maja 12. Firma istnieje od 1927 roku. Wspólnicy zam. w Lidzie: Hirs Pupko przy ul. 3-go Maja 12 i Mojżesz Pupko przy ul. Sadowej 7. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 6 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd należy do obu wspólników, lecz w imieniu spółki podpisuje samodzielnie Hirs Pupko.

3701—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-I 1927 r. pod nr. 5201 wciągnięto:

R. H. A. I.—5201. Firma: „Ch. Pupko, Sz. Jasnowski, E. Spokojny i H. Bojarski S-ka“. Przedmiot — przedsiębiorstwo ekspedycyjne. Siedziba — Lida ul. 3-go Maja 5. Firma istnieje od 1925 r. Wspólnicy, zam. w Lidzie: Chonon Pupko, Abel Pupko, Szloma Jasnowski, Eljasz Spokojny i Henach Bojarski. Spółka firmowa, przyobieczone w umowie pisemnej w dniu 18 grudnia 1926 r. i zawarta na czas nieokreślony. Wzajemne, żyto weksli, czek, przekazy, wydawane w imieniu spółki, winny być zaopatrzone podpisami wszystkich wspólników, wszelkiego rodzaju plenipotencje ma prawo wydawać Chonon Pupko.

3702—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17. I. 1927 r. pod Nr. 5206 wciągnięto:

R. H. A. I.—5206. Firma: „Radziwoniszscy Berko i Jankiel S-ka“. Przedmiot — manufaktura. Siedziba — Lida ul. 3-go Maja 7. Firma istnieje od 1921 roku. Wspólnicy, zam. w Lidzie przy ul. Krzywej 39: Radziwoniszski Berko i Radziwoniszski Jankiel. Spółka firmowa, przyobieczone w umowie pisemnej w dniu 7 stycznia 1927 r. i zawarta na czas nieokreślony. Zarząd spółki należy do obu wspólników i każdy z nich samodzielnie jest upoważniony do podpisywania w imieniu firmy.

3703—VI

JANA HEYMANA

znana w całym świecie

I. Fabryka Lin

dla instalacji elektrycznych, telefonów etc.

II. Fabryka Ebonitu

(wulkanizowany kauczuk rogowy)

Na wielką skalę poszukuje GENERALNEGO PRZEDSTAWICIELA na Polskę dla zbytu swoich produktów. Ubiegać się mogą reprezentanci tylko wykwalifikowani.

III. Grupa finansistów

Będą wzięte pod uwagę jedynie osoby mające wystarczające stosunki i które przedstawia niezawodnie kosztorysy oraz wszystkie szczegóły dla tego aby można było niezwłocznie przystąpić do układów.

Informacji wszelkich udziela Dr. Jean Heyman 12, Boulevard Denain. Paris (France).

zawołał Clavisse, ciesząc się na myśl o korzyściach, które pociągało za sobą kilka tygodniowe unieszkodliwienie Cavalcata.

Lecz prokurator Mauref skrzywił się niechętnie.

— Jest to najgorszy system! Przez zamykanie ust szantażysty przy pomocy pieniężnej, ryzykuje się zawsze powtórny szantażem, choćby nawet pośrednikiem w tej sprawie był człowiek tak zręczny, jak p. Clavisse. Jedynym człowiekiem, proszę pani, który może nakazać milczenie Cavalcata, jest przyjaciel pani i towarzyszył lat dziesięć pan Loyassat — burmistrz i poseł.

Panna Goneret składała co roku znaczne sumy na rzecz szkół rządowych i policyj. Loyassat przez kokieterję swego rodzaju witał ją zawsze jako dobrodziejkę i co roku zjadł obiad w towarzystwie jej. Obiady te

zyskiwały mu przyjaciół pośród sfer prawniczych Lugdunu.

— Jeśli tak jest, pójdę jutro do Loyassata, rozmówię się z nim rano, — zdecydowała p. Goneret, poczem odwołała na bok Reverchofa: — Do której, jakie jest twoje zdanie o tej sprawie? Czy wszystko idzie należyście? Muszę wyznać, że jestem trochę zaniepokojona tem, co widzę i słyszę.

Naiwny Revechof przybrał wyraz uroczysty i chytry zarazem:

— Droga przyjaciółko, nie czas teraz na tłumaczenie. Ci panowie wydają mi się zdecydowani do podjęcia wielkich wysiłków dla odkrycia sprawcy zbrodni, lecz brak im dobrych prawników. Naprzykład taki Edmond nie podoba mi się zupełnie. Lecz proszę się nie niepokoić, będę obecny przy sekcji i nie dopuszczę, by zainteresowanie tą sprawą zmalało. Ko-

cham Goneret, jak brata. Nie uspokoję się, dopóki nie będzie pomśczone.

Uspokojona tem przemówieniem, którego treść, mimo że wypowiedziana szeptem, nie uszła uwadze obecnych, stara panna udała się razem ze wszystkimi, by zbadać teren zbrodni. Nakazano, by służba przy wejściu do parku oczekiwała na dalsze śledztwo, w razie potrzeby.

W chwili, gdy mijano werandę, ukazało się jakieś indywiduum, które odpychał policjantów, usuwających się przed nim, zbliżyło się swobodnie do Mauref'a. Był to człowiek tęższy i silny, uśmiechnięty, rumiany blondyn, z monokłem w oku, twarz jego miała wyraz fałszywy.

— Panie prokuratorze, jestem do usług. Proszę przedstawić mnie panu Goneret.